

## Trujące rośliny – Coma

Przemieniła na wskroś, wydrążyła mnie  
Woda ognista z jęczmienia wydobyta pół  
Traw meksykańskich garść  
Przyprawiła mnie o lot bez tchu  
O stan na podobieństwo snów  
Jeszcze więcej znam, jeszcze więcej ich znam  
Zatruwają lecz, odbierają czas  
Ale żadna z nich, ale żadna jak ty  
Nie olśniła mnie, nie ujęła win  
Łąki u schyłku lata,  
Łąki wyciskałem z nich sok  
I kolory oleiste, sezonowe zło  
Natarczywa na wskroś,  
Niežnośna siła z jaką płynie  
Z jaką ciśnie się przeze mnie mrok  
Jeszcze więcej znam, jeszcze więcej ich znam  
Zatruwają lecz, odbierają czas  
Ale żadna z nich, ale żadna jak ty  
Nie olśniła mnie, nie dodała mi sił  
Dalej i dalej na paraboli czasu  
Wznoszę się, aby za chwilę opaść na dno  
Z roślin trujących bukietem idę w garści  
Wszystko najlepsze co mogło być przepadło  
Jeśli to tylko nieżnośne poplątanie  
Jeśli to tylko chwilowa zapaść woli  
Jutro spróbowałbym cię przeprosić ładnie  
Jutro przyrzeknę ci wszystko wynagrodzić  
Niebezpieczne i ciemne  
Moje wędrówki po piekle, tak  
Splątane drogi przez noc,  
Nie wydostanę się stąd  
Chyba że ty, chyba że ty,  
Chyba że podasz mi dłoń  
Splątane drogi przez noc,  
Nie wydostanę się stąd  
Nim połknie mnie, nim połknie mnie noc

Nim połknie mnie zła noc

Nim połknie mnie, nim połknie mnie noc

Nim połknie mnie zła noc

Nim połknie mnie, nim połknie mnie noc

Nim połknie mnie zła noc



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych